

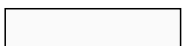
W najbliższych latach powstanie wiele nowych instalacji zarówno do produkcji, jak i odbioru skroplonego paliwa. Światowy rynek skroplonego gazu LNG będzie w najbliższych latach mocno rósł.

- Na globalnej mapie pojawią się nowe podmioty dostarczające LNG, nowe firmy zainteresowane jego zakupem. Powstają innowacyjne, bardziej efektywne metody wykorzystania tego paliwa i jego transportu - mówi Robert Zajdler, ekspert Instytutu Sobieskiego.

Jego zdaniem Katar, który jest obecnie największym na świecie producentem skroplonego gazu, ciągle będzie odgrywał ważną rolę jako dostawca. Konkurencja jednak mocno wzrośnie.

- Dzięki budowie infrastruktury LNG i wysokiemu zaawansowaniu nowych projektów, w niedługim czasie ważnym graczem na tym rynku stanie się Australia - twierdzi Zajdler.

Dla krajów UE kluczowe znaczenie ze względu na możliwość realizacji szybkich dostaw i niższe koszty zakupu, będą miały inwestycje dokonywane w Afryce. Eksporterami LNG na tym kontynencie - obok Nigerii, Algierii, Egiptu, Angoli, Gwinei Równikowej i Libii - zostaną wkrótce m.in. Mozambik i Tanzania.



Leave this field empty if you're human:

Do grona największych producentów mogą też dołączyć Iran i USA. Pierwsze z tych państw posiada jedne z największych zasobów błękitnego paliwa na świecie, a drugie przeżywa łupkową rewolucję, która spowodowała, że dziś jest największym producentem gazu na naszym globie. Państw eksportujących LNG jest już około 20.

Rosnącej podaży LNG będzie towarzyszyć zwiększony popyt. Zapewnią go przede wszystkim nowe terminale do odbioru surowca budowane w coraz większej liczbie państw. - Można zaobserwować powstawanie nie tylko dużych instalacji, ale również małych i średnich terminali służących zaspokajaniu lokalnych potrzeb - uważa Zajdler.

Największy potencjał importowy posiadają państwa Azji i Pacyfiku. Coraz większe zdolności sprowadzania LNG ma również Europa. W 2015 r. do eksploatacji zostanie oddany m.in. terminal w Świnoujściu. Dzięki niemu będzie można sprowadzać do 5 mld m sześć. gazu

rocznie, a później nawet 7,5 mld m sześć., co pozwoliłoby zaspokoić nawet połowę polskiego popytu na gaz.

Zdaniem ekspertów Polska może odegrać istotną rolę w regionie zarówno jako miejsce przeładunku LNG, jak i do tankowania statków.

Armatorzy muszą zrezygnować z ciężkiego oleju napędowego, gdyż domaga się tego Międzynarodowa Organizacja Morska. Zdecydowała ona, że od 1 stycznia 2015 r. statki pływające po Morzu Bałtyckim i Północnym mają wykorzystywać paliwo o zawartości siarki nie większej niż 0,1 proc. LNG spełnia te normy, a to znaczy, że Świnoujście może stać się ważnym miejscem jego tankowania.

Dzięki terminalowi, Polska będzie mogła skorzystać z każdego źródła gazu LNG, jeżeli tylko jego cena będzie atrakcyjna. W najbliższej przyszłości najbardziej prawdopodobnymi kierunkami importu wydają się kraje Zatoki Perskiej i Afryki oraz USA. Duże nadzieje są związane zwłaszcza z tym ostatnim państwem.

Źródło: Rzeczpospolita. [Czytaj dalej...](#)